



Wiadomości Niedzielne



redakcja ks. Janusz Zachęcki

ZAPRASZAMY DO ODWIEDZENIA NOWEJ STRONY www.milosierdzie-mysliborz.pl

Rzymskokatolicka Parafia p.w. Św. Krzyża, Rok XIII, Nr 534; 17 - 30.11.2024r. 74-300 MYŚLIBÓRZ, ul. Kościelna 17, Tel.+48 534 179 127

... Sami z siebie nie mamy i mieć nie możemy ani zasługi, ani cnoty, ani świętości ...

bl. Michał Sopoćko

MSZE ŚWIĘTE KOŚCIÓŁ PARAFIALNY NIEDZIELA

8.00; 10.30; 12.00; 17.00.

DNI POWSZEDNIE poniedziałek-czwartek

7.00. i 17.00.

piątek 17.00.

sobota 11.00. i 17.00.

(z formularza niedzielnego)

NABOŻEŃSTWA BĘDĄ
ODPRAWIANE PO MSZY ŚW.
WIECZORNEJ.

KOŚCIÓŁY FILIALNE NIEDZIELNA MSZA ŚW. WIERZBÓWEK

9.15.

IV piątek miesiąca 16.00. NAWROCKO

9.00.

II piątek miesiąca 16.00. DALSZE

10.15.

III piątek miesiąca

SAKRAMENT POKUTY i POJEDNANIA

w kościele parafialnym

20 min. przed Mszą św.

w kościołach filialnych

w wyznaczone piątki Miesiąca
20 min. przed Mszą św.

KANCELARIA PARAFIALNA

Poniedziałek 18.30.-19.00.

czwartek 16.00 - 16.30.

Prosimy o wcześniejszy
kontakt telefoniczny także
w sprawach pogrzebu

534 179 127

Intencje prosimy zamawiać
w kancelarii parafialnej
i w zakrystii w dni powszednie
oraz poprzez stronę
internetową
www.milosierdzie-mysliborz.pl

Msze gregoriańskie, do których
zachęcamy prosimy
o zgłaszanie z dwumiesięcznym
wyprzedzeniem
u ks. proboszcza

Nr konta
43 1240 3581 1111 0010
8774 4711



W niedzielę, 17 listopada 2024 roku, obchodzimy VIII Światowy Dzień Ubogich ogłoszony przez papieża Franciszka, pod hasłem: „Modlitwa ubogiego dociera do Boga” (Syr 21, 5). W orędziu na ten dzień Ojciec Święty napisał:

„W tym roku poświęconym modlitwie musimy przyswoić sobie modlitwę ubogich i modlić się wraz z nimi. Jest to wyzwanie, które musimy podjąć i działanie duszpasterskie, które należy rozwijać. Bowiem „najgorszą dyskryminacją, jakiej doświadczają ubodzy, jest brak opieki duchowej. Olbrzymia większość ubogich otwarta jest szczególnie na wiarę; potrzebują Boga i nie możemy nie ofiarować im Jego przyjaźni, Jego błogosławieństwa, Jego Słowa, sprawowania Sakramentów i propozycji drogi wzrostu i dojrzenia w wierze. Opcja preferencyjna na rzecz ubogich musi głównie przyjąć formę uprzywilejowanej i priorytetowej opieki duchowej. (...) Kolejny Światowy Dzień Ubogich jest okazją, której nie można nie docenić, ponieważ pobudza każdego wierzącego do wysłuchania modlitwy ubogich, uświadamiając sobie ich obecność i potrzeby. Jest to dobra okazja do realizacji inicjatyw, które konkretnie pomagają ubogim, a także do uznania i wspierania wielu wolontariuszy, którzy z pasją poświęcają się najbardziej potrzebującym. Musimy dziękować Panu za osoby, które są gotowe słuchać i wspierać najuboższych.”

„Przygotowując się do Roku Świętego zachęcam wszystkich, aby zostali pielgrzymami nadziei, czyniącymi konkretne znaki lepszej przyszłości. Nie zapominajmy pielęgnować „drobnych szczegółów miłości” (Adhort. apost. *Gaudete et exultate*, 145): zatrzymania się, podejścia, poświęcenia odrobiny uwagi, uśmiechu, życzliwego gestu, słowa pocieszenia... Te gesty nie mogą być improwizowane. Wymagają raczej codziennej wierności, często ukrytej i cichej, ale wzmocnionej modlitwą. W tym czasie, gdy pieśń nadziei wydaje się ustępować miejsca szczękowi broni, jękowi wielu niewinnych rannych i milczeniu niezliczonych ofiar wojen, skierujmy do Boga nasze błaganie o pokój. Brak nam pokoju i wyciągamy ręce, aby przyjąć go jako cenny dar, a jednocześnie starajmy się osiągnąć go w naszym codziennym życiu”.

„... Jesteśmy powołani, aby w każdych okolicznościach być *przyjaciółmi ubogich*, idąc za Jezusem, który jako pierwszy okazał solidarność z ostatnimi. Niech nas wspiera na tej drodze Święta Boża Rodzicielka Maryja, która ukazując się w Banneux zostawiła nam przesłanie, którego nie wolno nam zapomnieć: „Jestem Matką Bożą Ubogich”. Jej, na którą Bóg wejrzał ze względu na Jej pokorne ubóstwo, dokonując wielkich rzeczy przez Jej posłuszeństwo, powierzamy naszą modlitwę, przekonani, że wzniesie się ona do nieba i zostanie wysłuchana”.

Tytka Charytatywna



Z tej okazji rozpoczynamy coroczną akcję TORBA MIŁOSIĘDZIA, w ramach której prosimy przekazać swoim parafianom specjalnie przygotowane na te okazję papierowe torby. Parafianie mogą je wypełnić produktami spożywczymi o długim terminie przydatności lub środkami chemicznymi. Wolontariusze PZC przygotowują z tych artykułów świąteczne paczki dla potrzebujących. TORBY MIŁOSIĘDZIA będą dostępne od I Niedzieli Adwentu

Nie zapomnijmy o Nim



Okazywanie miłosierdzia nie należy do najłatwiejszych zadań. Wymaga to pracy nad sobą i dużej otwartości serca. – Aby być miłosiernym trzeba mieć otwarte oczy, serce, ręce, zdolne do użytku nogi i ... przyda się też portfel. Skoro miłosierni dostąpią miłosierdzia, to my nie mamy wyjścia. Doskonale wiemy, że na sądzie ostatecznym padną pytania związane z uczynkami miłosierdzia: „Bo byłem głodny, spragniony...” itd. Dodajmy do tego także uczynki miłosierdzia co do duszy i będziemy widzieli, że nie ma takiego dnia i relacji, w której nie mielibyśmy okazji czynić miłosierdzia – wskazuje ks. Radecki, dodając: – Natomiast święci nam mówią, że to co czynimy innym, czynimy Chrystusowi, bo On się utożsamia z tymi osobami, ale czynimy też sobie. Skoro ja proszę o Boże Miłosierdzie, nie mam innego wyjścia, aby być miłosiernym. Tak naprawdę trzeba się uprzeć, żeby nie widzieć głodnych, chorych, smutnych, nieumiejących, nieradzących sobie, „żeby się zasklepić w sobie, niech na całym świecie wojna, byle moja wieś spokojna”. My to mamy w codzienności, dlatego miłosierdzie nie jest czymś nadzwyczajnym. Miłosierdzie musi stać się drugą naturą chrześcijanina. Opieka nad nimi uniemożliwiła jej spełnienie pragnienia dołączenia do Zgromadzenia. Nie zrobiła tego także po śmierci rodziców, choć było to jej pragnieniem. Dlaczego? Nie znamy na to pytanie odpowiedzi. Być może jej życiowa decyzja zbiegła się z wprowadzeniem w Kościele zakazu nowych form kultu Miłosierdzia Bożego (1958- 1978), pochodzących z objawień św. Faustyny. Zgromadzenie jest jedną z form tego kultu.

Czynienie miłosierdzia wymaga wysiłku. To też poświęcenie siebie względem drugiego. To może powodować wypalenie. – Może to nastąpić, gdy zapomnimy, że nasze ciało ma swoje elementarne potrzeby.

Czynienie miłosierdzia związane jest nie tylko z przestrzenią wiary, ale na pewno ludzie wierzący przyczynili się do tworzenia stylu życia opartego na miłosierdziu. – Jest *savoir-vivre*, który nas chroni. To jest ten bufor bezpieczeństwa, a przecież moja wolność kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność bliźniego. I wtedy możemy jechać w jednym autobusie, być na jednym stadionie. Miłosierdzie Boże jest nieskończone. Nie zapominajmy o tym!

Wspomnienie Janiny Rodziewicz - Stefanowskiej, świeckiej czciicielki Bożego Miłosierdzia.



Listopad- czas częstszego sięgania pamięcią do tych, którzy zakończyli ziemską wędrówkę i przeszli do wieczności. Jest to okazja, by także przypomnieć sylwetki osób z otoczenia bl. ks. Michała Sopoćki, dzięki którym dzieło Miłosierdzia Bożego przerwało do naszych czasów. Do nich należy śp. pani Janina Rodziewicz, po mężu Stefanowska (ur. 15.01.1923r w Wilnie) Paradoxem jest, że najwięcej wiadomości o pani Janinie zachowało się w notatkach z przesłuchać wileńskiego KGB.

Jedną z opowiadającej w czasie przesłuchania o pani Janinie Rodziewicz była s. Helena Majewska, członkini Zgromadzenia Sióstr od Aniołów (bezhabitowego), wybrana przez bl. ks. Michała Sopoćkę na formatorkę „pierwszej szóstki” (obecnie Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego) w latach 1941-1947.

Z protokołu przesłuchania s. Heleny Majewskiej (7.03.1951r.) przez KGB dowiadujemy się, że ks. Sopoćko, po wyjeździe z Wilna „pierwszej szóstki”, przyjął do „nowego zgromadzenia” jako kolejną kandydatkę Janinę Rodziewicz. Miała wtedy 26-27 lat. Mieszkała w Wilnie, przy ul. Filareckiej 25.

Pracowała jako księgowa w polskim Gimnazjum i czasem w zastępstwie uczyła matematyki. oczy i zrobił to samo. Bardzo to mnie wtedy wzruszyło, że nie śmiał się ze mnie”.

W 1947r., bl. ks. Sopoćko na polecenie ks. Abpa Romualda Jałbrzykowskiego musiał wyjechać do Białegostoku. Jednak zanim opuścił Wilno, przyjął prywatnie ślubny pani Janiny, jako kandydatki do tegoż Zgromadzenia.

Janina Rodziewicz, wspominając bl. ks. Michała Sopoćkę zapisała: „ Ks. Michała Sopoćkę poznałam w 1945 r. w Wilnie. Korzystałam z jego pomocy duchowej jako penitentka. Poza tym pośrednio poza konfesjonalem, gdy zlecał mi udzielanie pomocy swoim podopiecznym, biednym, chorym i bezradnym starszym ludziom, którym sam służył pomocą duchową, zmierzając nieraz wiele kilometrów pieszo poza godzinami innych zajęć i służby w kościele.

Intencje

XXXIII NIEDZIELA ROKU – 17.11.

8⁰⁰ + Aniela Sztuka
10³⁰ - za parafian
12⁰⁰ w int. Panu Bogu wiadomej
17⁰⁰ ++ rodziców i braci

9⁰⁰ NAWROCKO + Ryszard i Feliks Kociach
9¹⁵ WIERZBÓWEK – o uzdrowienie Joanny i opiekę NMP nad całą Rodziną Dróżdź
10¹⁵ DALSZĘ + Maria Gulczyńska w 15 rocz.

PONIEDZIAŁEK - 18.11. Bł. Karoliny Kózkówny

7⁰⁰ + Alicja Palpuchowska od Danuty z rodziną
17⁰⁰ + Tadeusz Wojtków (int. od Teresy Szolańskiej)

WTOREK – 19.11.

7⁰⁰ za zmarłych Czcieli Miłosierdzia Bożego
17⁰⁰ dziękczynno-błagalna za przyczyną św. Józefa

ŚRODA – 20.11. – Św. Rafała Kalinowskiego

7⁰⁰ + Alicja Palpuchowska od Anity z rodziną
17⁰⁰ w int. Panu Bogu wiadomej

CZWARTEK – 21.11. – Ofiarowanie NMP

7⁰⁰ w int. Panu Bogu wiadomej
17⁰⁰ w int. Panu Bogu wiadomej

PIĄTEK – 22.11. – Św. Cecylii

16⁰⁰ WIERZBÓWEK – int. wolna
17⁰⁰ w int. Panu Bogu wiadomej

SOBOTA – 23.11.

11⁰⁰ + Zdzisława Oliwiak (int. od kuzynek)
17⁰⁰ + Dariusz, Marek, Ewa, Adam Niewiński ++ rodziców (int. P. Niewińskiej)

XXXIV NIEDZIELA ROKU – 24.11. JEZUSA CHRYSZTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA

8⁰⁰ + Aniela Sztuka
10³⁰ - za parafian
12⁰⁰ + Andrzej Kowalski
17⁰⁰ + Eugeniusz Michałak w rocz.

9⁰⁰ NAWROCKO + Benedykta i Józef Bułgajewscy
9¹⁵ WIERZBÓWEK - za parafian
10¹⁵ DALSZĘ + Barbara Rawlik w 10 rocz.

PONIEDZIAŁEK-25.11.

7⁰⁰ int. wolna
17⁰⁰ + Jolanta Szawarska (in. od wspólnoty rodziców modlących się za dzieci)

WTOREK – 26.11.

7⁰⁰ int. wolna
17⁰⁰ + Jolanta Szawarska (od bliskich i znajomych)

ŚRODA – 27.11.

7⁰⁰ Za dusze w czyśćcu cierpiące.
17⁰⁰ + Stanisław Popielnicki, +Janina i Jerzy Popielniccy

CZWARTEK – 28.11.

7⁰⁰ w int. osób uzależnionych o wyzwolenie z nałogów i w int. Krucjaty Wyzwolenia Człowieka
17⁰⁰ za dusze w czyśćcu cierpiące (int. P. Lucyny)

PIĄTEK – 29.11.

17⁰⁰ + Sabina i Waław Czerniak oraz wszystkich zmarłych z rodziny Czerniak i Obidowskich.

SOBOTA – 30.11. – Św. Andrzeja Apostoła

11⁰⁰ +Justyna i Józef Kwiecień o radość nieba (od dzieci Władysławy i Antoniego Kwiecień)
17⁰⁰ + Maria Syposz, Aniela i Stanisław Pakiet

I NIEDZIELA ADWENTU – 01.12.

8⁰⁰ + Aniela Sztuka
10³⁰ - int. Żywego Różańca
12⁰⁰ + Stanisław Szelaż 13 rocz. oraz za zmarłych z rodziny Szelaż i z rodziny Walerii i Mateusza Rak.
17⁰⁰ w int. Natalii o Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski (int. P. Lucyny)

9⁰⁰ NAWROCKO + Danuta Wawer w 30 dzień po grobie

9¹⁵ WIERZBÓWEK + Jadwiga i Władysław, Józefa, Andrzej, Henryk i Barbara, Paweł, Honorata, Franciszek i Eugenia, Stanisław i Genowefa, Katarzyna,
10¹⁵ DALSZĘ + Marianna i Edward Kusiak

Ciąg dalszy

Mieszkał bardzo skromnie – łóżko, stolik, krzesło – mały pokój. Wszystko to co otrzymał w darze od wiernych, rozstawał innym, potrzebującym: produkty, pieniądze. Wiele czasu spędzał w konfesjonale. Ja sama otrzymałam od niego pomoc pieniężną, gdy byłam w potrzebie oraz zawdzięczam mu to, że mogłam spokojnie przygotować się i zdać maturę, ponieważ kupił mi warzywa na zimę, mogłam więc nie troszczyć się, co będą jedli moi rodzice starszycy, gdy będę uczęszczać do ostatniej klasy maturalnej. Zachowanie jego było pełne prostoty i przystosowania się do ludzi, mimo, iż był uczonym. Pamiętam taki moment. Powiedziałam, że czytając Pismo Święte, Naśladowanie Chrystusa – zamykam oczy i otwieram książkę, czytając na tej stronie gdzie otworzyłam i wtedy wiem, czego Pan Jezus chce ode mnie. Ksiądz Sopoćko zamknął wtedy mocno oczy i zrobił to samo. Bardzo to mnie wtedy wzruszyło, że nie śmiał się ze mnie”.

Bł. ks. Michał Sopoćko wyjeżdżając z Wilna polecił pani Janinie pracę nad rozpowszechnianiem kultu Miłosierdzia Bożego. Miała też dalej przygotowywać się do wstąpienia do „nowego zgromadzenia” pod kierunkiem s. Heleny Majewskiej. Jednak s. Helena takiej pomocy jej odmówiła, tłumacząc się słabym zdrowiem i licznymi zajęciami. Pomimo to, miały ze sobą kontakt. Janina pozostając w Wilnie utrzymywała korespondencję z ks. Sopoćką i s. Benigną Naborowską. Oni utwierdzali ją, że pomimo odległości i granicy, może czuć się członkinią „nowego zgromadzenia”. Mieli nadzieję, że sytuacja granic się zmieni i w przyszłości będą razem. Jednak historia potoczyła się inaczej. Ks. Sopoćko pozostał w Białymstoku, a pani Janina Rodziewicz w Wilnie. Zgodnie w poleceniu ks. Michała szerzyła ideę Bożego Miłosierdzia. Z relacji s. Heleny Majewskiej wiemy, że „codziennie w kościele dominikanów po ogólnym nabożeństwie zbierała wokół siebie wierzących i głośno odmawiała modlitwę do Miłosierdzia Bożego”.

Pani Janina 27 lutego 1951 roku, podjęła pracę w sanatoryjnym przedszkolu na Antokolu w Wilnie. Tam poznała Bronisławę Miniotaite, która także była zainteresowana kultem Bożego Miłosierdzia. Dzięki wspólnym zainteresowaniom obie szybko się zaprzyjaźniły i uratowały obraz Jezusa Miłosiernego podczas komunistycznej akcji zamykania kościołów. To wydarzenie, oraz tamte czasy opisała sama pani Janina:

„Kiedy idąc obok kościoła św. Michała, zauważyłyśmy uchylone drzwi kościoła, zajrzałyśmy tam. Kościół był całkiem pusty, nie było ławek, ołtarzy, obrazów – oprócz jednego – Miłosierdzia Bożego, który wisiał na swoim starym miejscu. W kościele był tylko jeden człowiek – Litwin, który odnawiał kościół. Koleżanka Litwinka nawiązała z nim rozmowę w języku litewskim, pytając, czy nie można by zabrać tego obrazu. Powiedziała, że jest to obraz namalowany przez jej krewnego i chciałaby mieć pamiątkę po nim. Początkowo się wahała, pytając jeszcze, czy to nie oryginał, naturalnie koleżanka zaprzeczyła, a on sam sobie odpowiedział <aha, bo oryginał znajduje się we Francji>. Wreszcie zgodził się za pewną kwotę. Po zebraniu (wśród znajomych) żądanej kwoty otrzymaliśmy obraz. Było to w 1951 roku, dnia i miesiąca dokładnie nie pamiętam. Początkowo znajdował się ten obraz w moim mieszkaniu przy ulicy Filareckiej.

Od roku 1945 należałam do Sodalicji Mariańskiej przy kościele bernardyńskim, która była prowadzona przez Matkę Benignę (Izabelę Naborowską) po jej wyjeździe do Polski w 1946 r., Sodalicję prowadziła Kazimiera Werkowska, ja byłam jej zastępczynią. Po zamknięciu kościoła bernardyńskich spotykałyśmy się jeszcze nieraz w mieszkaniach prywatnych. Pomocy duchowej udzielał nam wówczas ojciec Kamil, Franciszkanin. Wśród sodalitek była jedna Litwinka, nie pamiętam jej nazwiska, ale mam jej zdjęcie. Ona to zaczęła donosić na nas. Najpierw w 1951 r. został aresztowany i wywieziony na Syberię ojciec Kamil, za jakiś czas aresztowano za przynależność do Sodalicji Mariańskiej Kazimierę Werkowską.

Bałam się trzymać obraz w domu, ukryła go koleżanka Litwinka za belką na strychu u znajomych. Przeczucie mnie nie myliło 25 sierpnia 1951 r. zostałam zwolniona z pracy i jeszcze tej samej nocy aresztowana. W czasie aresztowania zabrano też wiele książek religijnych i kopię obrazu Jezusa Miłosiernego. W czasie śledztwa zarzucono mi przynależność do Sodalicji Mariańskiej, a także to, że modliłam się publicznie do Miłosierdzia Bożego. Pewnej nocy w czasie śledztwa, przesłuchujący chciał mi pokazać zebrane obrazki Jezusa Miłosiernego ale nie mógł znaleźć – powiedział, „uciekł twój Bóg”, a ja się cieszyłam. Początkowo prokurator zażądał karę śmierci, potem 25 lat, ostatecznie zasądzono mnie na 10 lat. Wyrok sądu został wydany 14 listopada 1951 r. Wywieziono mnie na Syberię byłam tam jednak tylko ponad trzy lata, bo po śmierci Stalina rozpatrzono sprawę i zwolniono mnie wcześniej. Było to 18 października 1954 r. Na podstawie amnestii zmniejszono karę do pięciu lat. Koleżanka Litwinka która przechowała obraz, w tym czasie mieszkała z moją mamą. Po powrocie moim z Syberii i obawy nowych podejrzeń, obrazu z ukrycia nie wzięłyśmy od razu. Dopiero po jakimś czasie koleżanka zabrała obraz z ukrycia na strychu. obraz okazał się on nieco zniszczony. Ponieważ znajoma jej pracowała w Konserwacji Zabytków, dała go do odnowienia. Było to około 1955/56r. Budynek posiadał wiele pokoi, w jednym z nich zamieszczono obraz. W tym czasie przeprowadzono kontrolę pomieszczeń. Wszędzie zaglądano, ale do tego pokoju, gdzie znajdował się obraz Jezusa Miłosiernego nikt nie wszedł.

Po odnowieniu obrazu, zaniósłam go do kościoła Św. Ducha (w tym czasie był to jedyny czynny kościół w Wilnie) i przekazałam księdzu Elertowi, proboszczowi. Nie umieścił go w kościele, tylko zatrzymał w swoim pokoju, tam go ostatni raz widziałam. Ksiądz Elert był moim spowiednikiem.

(...) 2 XI 1956 r. wyjechałam do Polski. Część wotów, które mi zostawił ks. Michał Sopoćko, przywiezłam do Polski i oddałam mu. Inne, takie jak krzyż Virtuti Militari i tym podobne zostawiłam koleżance, by oddała je do kościoła, gdy obraz będzie wisiał. Sama nie zdążyłam ich zanieść ks. Elertowi, gdyż musiałam wyjechać. Nie wiem co się dalej stało, bo nie chciałam pytać o to listownie, by komuś tym nie zaszkodzić.”

Pani Janina po wyjeździe z Wilna pojechała najpierw do Elku, gdzie zameldowała się 10 listopada 1956 r. Do Myśliborza przyjechała 10 stycznia 1958 r. ze swoimi rodzicami. Opieka nad nimi uniemożliwiła jej spełnienie pragnienia dołączenia do Zgromadzenia. Nie zrobiła tego także po śmierci rodziców, choć było to jej pragnieniem. Dlaczego? Nie znamy na to pytanie odpowiedzi. Być może jej życiowa decyzja zbiegła się z wprowadzeniem w Kościele zakazu nowych form kultu Miłosierdzia Bożego (1958- 1978), pochodzących z objawień św. Faustyny. Zgromadzenie jest jedną z form tego kultu.

Jednak pomimo, że wyszła za mąż, pozostała jedną z pierwszych świeckich czcieli Miłosierdzia Bożego, choć żyjącą w cieniu. Nie wywyższała się, nie mówiła o wielkich dokonaniach na rzecz rozwoju kultu Bożego Miłosierdzia. Jej wspomnienia ożyły, gdy została powołana jako świadek w procesie beatyfikacyjnym ks. Michała Sopoćki. Wtedy, w 1989r. wszystko spisała i nie chciała więcej mówić o sobie. Zmarła 29.07. 2007r. i została pochowana na cmentarzu w Myśliborzu, niedaleko grobu jednej z „pierwszej szóstki”, s. Benigny Naborowskiej. Ufam, że wszyscy są razem z Panem i wychwalają Miłosierdzie Boże.



s. Dominika Steć ZSJM

INTENCJE RÓŻAŃCOWE
grudniowe

Intencja ogólna: Módlmy się aby nadchodzący Jubileusz umocnił nas w wierze, pomagając nam rozpoznać zmartwychwstałego Chrystusa w naszym życiu, i przemienił nas w pielgrzymów chrześcijańskiej nadziei.

Intencja parafialna: Módlmy się o przeżycie w mocy Ducha Św. rekolekcji parafialnych, czasu adwentu i Bożego Narodzenia.